

Góry
pochylone w pokłonie
ku zachodu poździe
zapatrzone w to piękno
umilkły w ciszy
zielonych świerków

Nawet wiatr pędzący
wśród koron drzew
zadumany przycupnął
na ukwieconej łące

Tak i ja...
zamyślony nad tym cudem
spoglądając na zatopione
w błękitach i granatach
zbliżającej się nocy szczyty gór
usiadłem wśród traw i wonnych ziół
sycąc swe serce i karmiąc duszę

I tak w pokorze
spoglądając na kolejne
akty spektaklu trwałem
aż złoto w pąsy – pąsy w błękity
niepostrzeżenie się odziały

Skrajem nieba granatu
kosz niosąc pełen gwiazd
szła ku dogasającej poździe
- n o c -

Stęknęła cichutko
zmęczona dniem ziemia
przypominając że czas odejść
powrócić w doliny do ludzi
w sercu zabierając ze sobą
wszystkie te dary natury
karmiące mnie swą siłą
od nowa każdego dnia...

*Sebastian Nikiel
Zachód słońca - zbocza Sokotówki, Beskid Mały
04.01.2016*

Między ciszą
a krzykiem
ukryte to ekstazy tchnienie
nocy gdy poznawaliśmy
mapę naszych ciał

Między światłem miłości
a czernią samotności
ukryte to marzenie
o życiu pełnym barw

Pomiędzy tym co było
a tym co będzie trwam
w zawieszeniu ciszy nocy
karmiąc się wspomnieniami
i szukając drogi do przyszłości...

Sebastian Nikiel
02.01.2016

I znów księżyc za słońce
znów w bladej jego poświacie
rozpocząć przychodzi
nowy mroczny dzień

W umyśle grają ponure werble
to ona – wróg obrzydliwy
oznajmia swoje nadejścia

Znów słońce jedynie w duszy
znów trzeba wytrwać tam gdzie
nocy wieczysty mrok...

Więc uciekam za mury
duszy i serca bastylii
tam w zamknięciu oporem
wobec podstępного wroga
- t r w a m -

Karmiąc zmęczone ciało
pojąc spragnioną duszę
nie zważając na ból
myślą wolną uciekam
by przetrwać mroku czas
we wszystkie te miejsca
które podnoszą mnie pięknem
każdego nowego dnia...

*Sebastian Nikiel
09.01.2016
godz. 7:14*

„Politykom”

Bo wszystko zaczyna się od słowa...
ono usprawiedliwia największe hańby
nim zonglują dyktatorzy i erudyci
od ich treści nieopacznych
nienawiścią płonęły całe narody

Bo wszystko zaczyna się od słowa...
które w eleganckie złożone wersy
zrodzone w poetów i pisarzy głowach
hymny wznoszą nad pięknem i miłością do nieba

Bo słowa mogą być niczym diamenty
wyrażając to co w nas najpiękniejsze
lub mogą być orężem okrutnym
będąc siewcą zła i zniszczenia

Dlatego zanim je wypowiesz
zważ je dobrze by nieopatrnie
nie stały się haniebnym obłudy
i kłamstwa narzędziem...

Sebastian Nikiel
08.01.2016

W kryształowej ciszy
wśród srebrnych kolumn
katedry zimą otulonych drzew
krok za krokiem podążam
ku malowanym bielą szczytom gór

Tam wysoko
wśród mroźnego szeptu wiatru
w świcie zmęczonego oddechu
w tysiącach skrzących się diamentów
z lodu i śniegu zimy klejnotów
usiądę i się zadumam
nad oczywistością cudu
jakim jest bycia i czucia dar...

Bo największym to z cudów
móc czerpać z siły natury
móc wciąż na nowo
przeżywać jej piękno
doskonałe w każdym z formatów
móc karmić się jej wolnością
i odnajdywać własnej drogi sens...

Więc i Ty ruszaj ku szczytom
by powitać ich białe przestrzenie
by na nowo odnaleźć siebie
i usłyszeć wiatru szept
niosący wśród koron drzew
zimową, srebrzystą o pięknie i sile pieśń.

Sebastian Nikiel
06.02.2016

Panie
Dokąd mnie prowadzisz
drogą tak krętą i pełną wybojów
tak trudną że coraz częściej
zmęczony tym wysiłkiem upadam...

Panie
Czy droga ta ma swoje szczęśliwe zakończenie?
A może to tylko mojego umysłu strudzonego
szukanie sensu tam gdzie już dawno
chaos tylko i zniszczenie...

Panie
jakże trudno mi czasem odnaleźć siły
i wiarę w sens tej walki nieustannej
lecz zniosę ją jeśli trzeba
jeśli tylko dasz znak memu sercu
i siły ciału wątłemu do dalszej walki...

A gdy nadejdzie kres tej drogi
wszystko stanie się jasne
wątpliwości przejdą w pewność
ból w miłość wieczystą
płynącą z Twego serca...

Dziś jednak...
wciąż w znoju naprzód iść muszę
więc bądź przy mnie, podnoś gdy upadam
pozwól mężnie stawiać chorobie czoła
i wytrwać tam gdzie kończy się ludzka wola

Sebastian Nikiel
16.07.2016

Były konwencje
obietnice wielkie
triumfalne obwieszczenia
nawet protesty eko-społeczności

Modne bardzo stało się słowo
– e k o l o g i a –
ekologiczne ubrania
samochody
pożywienie
– wielkie słowa –

Bo wszyscy przecież wielce zatroskani jesteśmy
o dom nasz jedyny jakim jest planeta ziemia
pewnie dlatego wciąż i coraz liczniej
stawiamy nowe kominki i piece

Dymią całymi dobami
podgrzewając atmosferę
wszak to przecież „eko” i oszczędne...

Bo tak to już jest że owe
tak modne i wyznawane
niczym nowa religia słowo
– e k o l o g i a –
mierzone ekonomią własnego portfela
zawsze i nieubłaganie polega

Wszak to nic że potem...
że jutro palić już czym nie będzie
że oddychać nauczyć trzeba się będzie
spalinami i tlenkiem węgla...

Dziś jest nam dobrze i póki personalnie
tego skutków nie doświadczymy
nadal będziemy śmieci sortować
mieniąc się świadomymi
i z namaszczeniem powtarzać
– e k o l o g i a –

spalając w kominkach całe hektary lasów
i powtarzając jaka to ta nasza planeta biedna...

Sebastian Nikiel
16.07.2016

Są dni...
Gdy pustkę wypełnia piękno
gdy każda z najmniejszych rzeczy
po trzykroć wydaje się piękniejsza
gdy uśmiech niczym nie skrępowany
spontanicznie i wciąż gości na twarzy

W te dni...
Serce moje wypełnia
Boże błogosławieństwo
odmienia mrok w światło
pozwala odpocząć
zmęczonemu walką ciała

Są dni...
gdy pustka przepęlnia duszę
gdy bólu czerń gasi nadziei światło
gdy nie sposób dostrzec
zza czarnej kotary nocy walki
światła obietnicy lepszej przyszłości

Dlatego te dni...
które przynoszą wolność
niczym klejnoty najdroższe hołubię
spiesząc się by jak najwięcej
z ich piękna i rozkoszy wolności
zatrzymać w sercu i duszy

By gdy znów burzowy nastanie czas
gdy znów przyjdzie w noc ciemną
do boju kolejnego wyruszyć
karmić się nimi i trwać...

Sebastian Nikiel
22.07.2016

Jakże często mawiamy
że potrzebne nam to czy tamto
nowe urządzenia, rzeczy, gadżety...
wciąż chcemy
wciąż pożądamy
więcej i więcej...

Biegniemy w szalony pędzie
coraz szybciej i szybciej
byle więcej zarobić
byle móc więcej
nowych rzeczy kupić...

Zapominając że tak naprawdę
to co bogatymi nas czyni
zdrowie
miłość
i pokój ducha
nie ma swej ceny w pieniądzech

Zapominając że nie zagłuszmy
duszy pustki i serca samotnego krzyku
nawet najpiękniejszymi rzeczami

Nie trwońmy więc zdrowia i czasu
na zbytki doczesne – uczmy się czerpać z tego
co za darmo dane jest nam wszystkim
zdolności do kochania drugiego człowieka
ubogacania ducha, umysłu i serca
doświadczenie miłości i świata piękna.

Sebastian Nikiel
01.08.2016

„Jesieni”

Czasem gdy zmęczenie
nad wolą bierze górę
jestem niczym liść
jesienią późną na drzewie

Jeszcze żyw
ale już skazany
jeszcze pełen barw
jednak już na wpół zgasły...

Aż nadchodzi ten moment
gdy targany zimnym wiatrem
upadam na ziemię
zapadłszy się w tysiące innych
minionych demonstracji życia

Tam w ciszy czekam
na białe zimy ukojenie.

Sebastian Nikiel
23.11.2016

O słodka śmierci
gdzież jesteś gdy cię potrzeba
nadhodzisz gdy w sercu radość rozkwita
szydząc z ludzkich marzeń i namiętności

O słodka śmierci
nie bądź tak okrutna przytul do łona teraz
gdy serce na podróż tą ostatnią gotowe
nie gdy nadzieja na nowo rozkwita.

Sebastian Nikiel
03.12.2016

„Rozterka...”

Czy jesteśmy tylko
zabawkami w rękach bogów
niczym automaty ze z góry
zaprogramowaną funkcją i drogą?

Jakiż mamy wybór...
żyć i umrzeć – byle nie spiesznie
by nie narazić duszy na męki wieczne

Gdzież tu wybór?
co z wolną wolą...
czy wybrać można tylko
między życiem koniecznym
a śmiercią i piekłem...

A może jednak...
nasza droga nie do końca jest przesądzona
może sami piszemy życia księgi karty
jakiż mędrzec znajdzie na to odpowiedź
czy jedyny wybór jaki nam ofiarowano
to cierpieć za życia – by nie cierpieć po śmierci?

Sebastian Nikiel
05.12.2016

„Kwadratura koła”

Bo tu nie chodzi o pomniki
o nazwy ulic i placów
o barwne defilady
ani kwieciste przemowy...

Tu chodzi o to
by poświęcenie tak wielu
przekuć w trwałą ludzkich
serc i umysłów zmianę

Bo tu nie chodzi o pomniki...
lecz o dziedzictwo
krwią okupione naszych przodków
o świat w który wierzyli
i pokój dla wszystkich narodów

Bo tu nie chodzi o słowa krasomówcze
lecz o trwałą ludzkiej natury przemianę...
nie budujmy więc nowej na truchle starej
kolejnej wypatrzonej ideologii

Bo to co jesteśmy przodkom winni
to nie kolejne pełne buty i nienawiści słowa
lecz wzajemne poszanowanie i miłość do bliźniego
bez względu na ciała koloru opakowanie.

Sebastian Nikiel
08.12.2016